



## Krąg Biblijny nr 31

w "Szkole Słowa Bożego" - gazetka dla  
każdego! SP i LO im. św. Jana Pawła II  
Siostr Prezentek w Rzeszowie

**VI Niedziela Wielkiego Postu – Niedziela Palmowa 29 III 2026**

### **Mt 26,14-27,66**

14 Wtedy jeden z Dwunastu, imieniem Judasz Iskariota, udał się do arcykapłanów i rzekł: «Co chcecie mi dać, a ja wam Go wydam». A oni wyznaczyli mu trzydzieści srebrników. 16 Odtąd szukał sposobności, żeby Go wydać. 17 W pierwszy dzień Przaśników przystąpili do Jezusa uczniowie i zapytali Go: «Gdzie chcesz, żebyśmy Ci przygotowali Paschę do spożycia?» 18 On odrzekł: «Idźcie do miasta, do znanego nam człowieka, i powiedzcie mu: "Nauczyciel mówi: Czas mój jest bliski; u ciebie chcę urządzić Paschę z moimi uczniami"». 19 Uczniowie uczynili tak, jak im polecił Jezus, i przygotowali Paschę. 20 Z nastaniem wieczoru zajęli miejsce u stołu razem z dwunastu. 21 A gdy jedli, rzekł: «Zaprawdę, powiadam wam: jeden z was mnie zdradzi». 22 Bardzo tym zasmuceni zaczęli pytać jeden przez drugiego: «Chyba nie ja, Panie?» 23 On zaś odpowiedział: «Ten, który ze Mną rękę zanurza w misie, on Mnie zdradzi. 24 Wprawdzie Syn Człowieczy odchodzi, jak o Nim jest napisane, lecz biada temu człowiekowi, przez którego Syn Człowieczy będzie wydany. Byłoby lepiej dla tego człowieka, gdyby się nie narodził». 25 Wtedy Judasz, który Go miał zdradzić, rzekł: «Czy nie ja, Rabbi?» Odpowiedział mu: «Tak jest, ty». 26 A gdy oni jedli, Jezus wziął chleb i odmówiwszy błogosławieństwo, połamał i dał uczniom, mówiąc: «Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje». 27 Następnie wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie, dał im, mówiąc: «Pijcie z niego wszyscy, 28 bo to jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów. 29 Lecz powiadam wam: Odtąd nie będę już pił z tego owocu winnego krzewu aż do owego dnia, kiedy pić go będę z wami nowy, w królestwie Ojca mego». 30 Po odśpiewaniu hymnu wyszli ku Górze Oliwnej. 31 Wówczas Jezus rzekł do nich: «Wy wszyscy zwątpicie we Mnie tej nocy. Bo jest napisane: Uderzę pasterza, a rozproszą się owce stada. 32 Lecz gdy powstanę, uprzedzę was do Galilei». 33 Odpowiedział Mu Piotr: «Choćby wszyscy zwątpili w Ciebie, ja nigdy nie zwątpię». 34 Jezus mu rzekł: «Zaprawdę, powiadam ci: Jeszcze tej nocy, zanim

kogut zapieje, trzy razy się Mnie wyprzesz». 35 Na to Piotr: «Choćby mi przyszło umrzeć z Tobą, nie wyprę się Ciebie». Podobnie zapewniali wszyscy uczniowie. 36 Wtedy przyszedł Jezus z nimi do ogrodu, zwanego Getsemani, i rzekł do uczniów: «Usiądźcie tu, Ja tymczasem odejdę tam i będę się modlił». 37 Wziąwszy z sobą Piotra i dwóch synów Zebedeusza, począł się smucić i odczuwać trwogę. 38 Wtedy rzekł do nich: «Smutna jest moja dusza aż do śmierci; zostańcie tu i czuwajcie ze Mną!» 39 I odszedłszy nieco dalej, upadł na twarz i modlił się tymi słowami: «Ojcze mój, jeśli to możliwe, niech Mnie ominie ten kielich! Wszakże nie jak Ja chcę, ale jak Ty». 40 Potem przyszedł do uczniów i zastał ich śpiących. Rzekł więc do Piotra: «Tak, jednej godziny nie mogliście czuwać ze Mną? 41 Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie; duch wprawdzie ochoczy, ale ciało słabe». 42 Powtórnie odszedł i tak się modlił: «Ojcze mój, jeśli nie może ominąć Mnie ten kielich, i muszę go wypić, niech się stanie wola Twoja!» 43 Potem przyszedł i znów zastał ich śpiących, bo oczy ich były senne. 44 Zostawiwszy ich, odszedł znowu i modlił się po raz trzeci, powtarzając te same słowa. 45 Potem wrócił do uczniów i rzekł do nich: «Śpicie jeszcze i odpoczywacie? A oto nadeszła godzina i Syn Człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników. 46 Wstańcie, chodźmy! Oto blisko jest mój zdrajca». 47 Gdy On jeszcze mówił, oto nadszedł Judasz, jeden z Dwunastu, a z nim wielka zgraja z mieczami i kijami, od arcykapłanów i starszych ludu. 48 Zdrajca zaś dał im taki znak: «Ten, którego pocałuję, to On; Jego pochwyćcie!». 49 Zaraz też przystąpił do Jezusa, mówiąc: «Witaj Rabbi!», i pocałował Go. 50 A Jezus rzekł do niego: «Przyjacielu, po coś przyszedł?» Wtedy podeszli, rzucili się na Jezusa i pochwycili Go. 51 A oto jeden z tych, którzy byli z Jezusem, wyciągnął rękę, dobył miecza i ugodziwszy sługę najwyższego kapłana odciął mu ucho. 52 Wtedy Jezus rzekł do niego: «Schowaj miecz swój do pochwy, bo wszyscy, którzy za miecz chwytają, od miecza giną. 53 Czy myślisz, że nie mógłbym poprosić Ojca mojego, a zaraz wystawiłby Mi więcej niż dwanaście zastępów aniołów? 54 Jakże więc spełnią się Pisma, że tak się stać musi?» 55 W owej chwili Jezus rzekł do tłumów: «Wyszliście z mieczami i kijami jak na zbójcę, żeby Mnie pojmać. Codziennie zasiadałem w świątyni i nauczałem, a nie pochwyciliście Mnie. 56 Lecz stało się to wszystko, żeby się wypełniły Pisma proroków». Wtedy wszyscy uczniowie opuścili Go i uciekli. 57 Ci zaś, którzy pochwycili Jezusa, zaprowadzili Go do najwyższego kapłana, Kajfasza, gdzie zebrali się uczeni w Piśmie i starsi. 58 A Piotr szedł za Nim z daleka, aż do pałacu najwyższego kapłana. Wszedł tam na dziedziniec i usiadł między służbą, aby widzieć, jaki będzie wynik. 59 Tymczasem arcykapłani i cała Wysoka Rada szukali fałszywego świadectwa przeciw Jezusowi, aby Go zgładzić. 60 Lecz nie znaleźli, jakkolwiek występowało wielu fałszywych świadków. W końcu stanęli dwaj 61 i zeznali: «On powiedział: "Mogę zburzyć przybytek Boży i w ciągu trzech dni go odbudować"». 62 Wtedy powstał najwyższy kapłan i rzekł do Niego: «Nic nie odpowiadasz na to, co oni zeznają przeciwko Tobie?» 63 Lecz Jezus milczał. A najwyższy kapłan rzekł do Niego: «Poprzysięgam Cię na Boga żywego, powiedz nam: Czy Ty jesteś Mesjasz, Syn Boży?» 64 Jezus mu odpowiedział: «Tak, Ja Nim jestem. Ale powiadam wam: Odtąd ujrzycie Syna Człowieczego, siedzącego po prawicy Wszechmocnego, i nadchodzącego na obłokach niebieskich». 65 Wtedy najwyższy kapłan rozdarł swoje szaty i rzekł: «Zbliźnił. Na cóż nam jeszcze potrzeba świadków? Oto teraz słyszeliście bliźnierstwo. 66 Co wam się zdaje?» Oni odpowiedzieli: «Winien jest śmierci». 67 Wówczas zaczęli pluć Mu w twarz i bić Go pięściami, a inni policzkowali Go 68 i szydzili: «Prorokuj nam, Mesjaszu, kto Cię uderzył?» 69 Piotr zaś siedział zewnątrz na dziedzińcu. Podeszła do niego jedna

służąca i rzekła: «I ty byłeś z Galilejczykiem Jezusem». 70 Lecz on zaprzeczył temu wobec wszystkich i rzekł: «Nie wiem, co mówisz». 71 A gdy wyszedł ku bramie, zauważyła go inna i rzekła do tych, co tam byli: «Ten był z Jezusem Nazarejczykiem». 72 I znowu zaprzeczył pod przysięgą: «Nie znam tego Człowieka». 73 Po chwili ci, którzy tam stali, zbliżyli się i rzekli do Piotra: «Na pewno i ty jesteś jednym z nich, bo i twoja mowa cię zdradza». 74 Wtedy począł się zaklinać i przysięgać: «Nie znam tego Człowieka». I w tej chwili kogut zapiał. 75 Wspomniał Piotr na słowo Jezusa, który mu powiedział: «Zanim kogut zapieje, trzy razy się Mnie wyprzesz». Wyszedł na zewnątrz i gorzko zapłakał. 1 A gdy nastał ranek, wszyscy arcykapłani i starsi ludu powzięli uchwałę przeciw Jezusowi, żeby Go zgładzić. 2 Związawszy Go zaprowadzili i wydali w ręce namiestnika Piłata. 3 Wtedy Judasz, który Go wydał, widząc, że Go skazano, opamiętał się, zwrócił trzydzieści srebrników arcykapłanom i starszym 4 i rzekł: «Zgrzeszyłem, wydawszy krew niewinną». Lecz oni odparli: «Co nas to obchodzi? To twoja sprawa». 5 Rzuciwszy srebrniki ku przybytkowi, oddalił się, potem poszedł i powiesił się. 6 Arcykapłani zaś wzięli srebrniki i orzekli: «Nie wolno kłaść ich do skarbcza świątyni, bo są zapłatą za krew». 7 Po odbyciu narady kupili za nie Pole Garncarza, na grzebanie cudzoziemców. 8 Dlatego pole to aż po dziś dzień nosi nazwę Pole Krwi. 9 Wtedy spełniło się to, co powiedział prorok Jeremiasz: Wzięli trzydzieści srebrników, zapłatę za Tego, którego oszacowali synowie Izraela. 10 I dali je za Pole Garncarza, jak mi Pan rozkazał. 11 Jezusa zaś stawiono przed namiestnikiem. Namiestnik zadał Mu pytanie: «Czy Ty jesteś królem żydowskim?» Jezus odpowiedział: «Tak, Ja nim jestem». 12 A gdy Go oskarżali arcykapłani i starsi, nic nie odpowiadał. 13 Wtedy zapytał Go Piłat: «Nie słyszysz, jak wiele zeznają przeciw Tobie?» 14 On jednak nie odpowiedział mu na żadne pytanie, tak że namiestnik bardzo się dziwił. 15 A był zwyczaj, że na każde święto namiestnik uwalniał jednego więźnia, którego chcieli. 16 Trzymano zaś wtedy znacznego więźnia, imieniem Barabasza. 17 Gdy się więc zebrali, spytał ich Piłat: «Którego chcecie, żebym wam uwolnił, Barabasza czy Jezusa, zwanego Mesjaszem?» 18 Wiedział bowiem, że przez zawiść Go wydali. 19 A gdy on odbywał przewód sądowy, żona jego przysłała mu ostrzeżenie: «Nie miej nic do czynienia z tym Sprawiedliwym, bo dzisiaj we śnie wiele nacierpiałam się z Jego powodu». 20 Tymczasem arcykapłani i starsi namówili tłumy, żeby prosiły o Barabasza, a domagały się śmierci Jezusa. 21 Pytał ich namiestnik: «Którego z tych dwóch chcecie, żebym wam uwolnił?» Odpowiedzieli: «Barabasza». 22 Rzekł do nich Piłat: «Cóż więc mam uczynić z Jezusem, którego nazywają Mesjaszem?» Zawołali wszyscy: «Na krzyż z Nim!» 23 Namiestnik odpowiedział: «Cóż właściwie złego uczynił?» Lecz oni jeszcze głośniej krzyczeli: «Na krzyż z Nim!» 24 Piłat widząc, że nic nie osiąga, a wzburzenie raczej wzrasta, wziął wodę i umył ręce wobec tłumu, mówiąc: «Nie jestem winny krwi tego Sprawiedliwego. To wasza rzecz». 25 A cały lud zawołał: «Krew Jego na nas i na dzieci nasze». 26 Wówczas uwolnił im Barabasza, a Jezusa kazał ubiczować i wydał na ukrzyżowanie. 27 Wtedy żołnierze namiestnika zabrali Jezusa z sobą do pretorium i zgromadzili koło Niego całą kohortę. 28 Rozebrali Go z szat i narzucili na Niego płaszcz szkarłatny. 29 Uplótnszy wieniec z ciernia włożyli Mu na głowę, a do prawej ręki dali Mu trzcinę. Potem przyklękali przed Nim i szydzili z Niego, mówiąc: «Witaj, Królu Żydowski!» 30 Przy tym pluli na Niego, brali trzcinę i bili Go po głowie. 31 A gdy Go wyszydźli, zdjęli z Niego płaszcz, włożyli na Niego własne Jego szaty i odprowadzili Go na ukrzyżowanie. 32 Wychodząc spotkali pewnego człowieka z Cyreny, imieniem Szymon. Tego przymusili, żeby niósł krzyż Jego. 33 Gdy przyszli

na miejsce zwane Golgotą, to znaczy Miejscem Czaszki, 34 dali Mu pić wino zaprawione goryczą. Skosztował, ale nie chciał pić. 35 Gdy Go ukrzyżowali, rozdzielili między siebie Jego szaty, rzucając o nie losy. 36 I siedząc, tam Go pilnowali. 37 A nad głową Jego umieścili napis z podaniem Jego winy: «To jest Jezus, Król Żydowski». 38 Wtedy też ukrzyżowano z Nim dwóch złoczyńców, jednego po prawej, drugiego po lewej stronie. 39 Ci zaś, którzy przechodzili obok, przeklinali Go i potrząsali głowami, 40 mówiąc: «Ty, który burzysz przybytek i w trzech dniach go odbudowujesz, wybaw sam siebie; jeśli jesteś Synem Bożym, zejź z krzyża!» 41 Podobnie arcykapłani z uczonymi w Piśmie i starszymi, szydząc, powtarzali: 42 «Innych wybawiał, siebie nie może wybawić. Jest królem Izraela: niechże teraz zejździe z krzyża, a uwierzymy w Niego. 43 Zaufał Bogu: niechże Go teraz wybawi, jeśli Go miłuje. Przecież powiedział: "Jestem Synem Bożym"». 44 Tak samo lżyli Go i złoczyńcy, którzy byli z Nim ukrzyżowani. 45 Od godziny szóstej mrok ogarnął całą ziemię, aż do godziny dziewiątej. 46 Około godziny dziewiątej Jezus zawołał donośnym głosem: «Eli, Eli, lema sabachthani?», to znaczy Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił? 47 Słyszając to, niektórzy ze stojących tam mówili: «On Eliasza woła». 48 Zaraz też jeden z nich pobiegł i wzięwszy gąbkę, napełnił ją octem, włożył na trzcinę i dawał Mu pić. 49 Lecz inni mówili: «Poczekaj! Zobaczymy, czy przyjdzie Eliasza, aby Go wybawić». 50 A Jezus raz jeszcze zawołał donośnym głosem i wyzionął ducha. 51 A oto zasłona przybytku rozdarła się na dwoje z góry na dół; ziemia zadrżała i skały zaczęły pękać. 52 Groby się otworzyły i wiele ciał Świętych, którzy umarli, powstało. 53 I wyszedłszy z grobów po Jego zmartwychwstaniu, weszli oni do Miasta Świętego i ukazali się wielu. 54 Setnik zaś i jego ludzie, którzy odbywali straż przy Jezusie, widząc trzęsienie ziemi i to, co się działo, złękli się bardzo i mówili: «Prawdziwie, Ten był Synem Bożym». 55 Było tam również wiele niewiast, które przypatrywały się z daleka. Szły one za Jezusem z Galilei i usługiwały Mu. 56 Między nimi były: Maria Magdalena, Maria, matka Jakuba i Józefa, oraz matka synów Zebedeusza. 57 Pod wieczór przyszedł zamożny człowiek z Arymatei, imieniem Józef, który też był uczniem Jezusa. 58 On udał się do Piłata i poprosił o ciało Jezusa. Wówczas Piłat kazał je wydać. 59 Józef zabrał ciało, owinął je w czyste płótno 60 i złożył w swoim nowym grobie, który kazał wykuć w skale. Przed wejściem do grobu zatoczył duży kamień i odszedł. 61 Lecz Maria Magdalena i druga Maria pozostały tam, siedząc naprzeciw grobu. 62 Nazajutrz, to znaczy po dniu Przygotowania, zebrali się arcykapłani i faryzeusze u Piłata 63 i oznajmili: «Panie, przypomnieliśmy sobie, że ów oszust powiedział jeszcze za życia: "Po trzech dniach powstanę". 64 Każ więc zabezpieczyć grób aż do trzeciego dnia, żeby przypadkiem nie przyszli jego uczniowie, nie wykradli Go i nie powiedzieli ludowi: "Powstał z martwych". I będzie ostatecznie oszustwo gorsze niż pierwsze». 65 Rzekł im Piłat: «Macie straż: idźcie, zabezpieczcie grób, jak umiecie». 66 Oni poszli i zabezpieczyli grób opieczętowując kamień i stawiając straż.

# **Biblia Nawarska - Pismo Święte Nowego Testamentu**

z komentarzem duchowym, Apostolicum, Ząbki 2020

## **Ewangelia według św. Mateusza**

### **Mt 26, 17-25 – Przygotowane ostatniej wieczerzy i zapowiedź zdrady Judasza**

Pascha (w.17) była najważniejszym świętem narodu Izraela. Obchodzono ją na pamiątkę wyjścia z niewoli egipskiej (por. Wj 12,1-51).

Zwyczaje przepisane przez Mojżesza polegały na złożeniu ofiary z baranka bez skazy, któremu nie można było złamać żadnej kości i którego należało spożyć w całości w trakcie jednego posiłku dziękczynnego.

W czasach Jezusa ofiarę składano w świątyni jerozolimskiej, a posiłek miał miejsce w domach, gdzie gromadziły się całe rodziny.

Przaśniki to chleby upieczone bez kwasu; spożywano je przez siedem dni na pamiątkę niekwaszonego chleba, który Izraelici musieli spożywać podczas pośpiesznego wyjścia z Egiptu (por. Wj 12,34).

W tamtym okresie ucztę paschalną spożywano w pierwszy dzień Przaśników.

Marek i Łukasz zatrzymują się dłużej niż Mateusz na szczegółowym opisie przygotowań do ucztę paschalnej. Mateusz wspomina, że Jezus wiedział (w.25) o zdradzie Judasza, ale to nie powstrzymało Go od wypełnienia misji.

**„Pragnienie wypełnienia zamysłu miłość odkupieńczej Jego Ojca ożywia całe życie Jezusa, ponieważ Jego odkupieńcza męka jest motywem Jego wcielenia” (KKK 607).**

### **Mt 26, 26-29 – Ustanowienie Eucharystii**

Gesty i słowa Jezusa w czasie ostatniej wieczerzy miały szczególnie bogate znaczenie.

Również w opisie ustanowienia Eucharystii każdy ewangelista skupił się na pewnych aspektach bardziej niż inni (por. komentarze do Mk 14,22-25 i Łk 22,7-20).

Jedynie św. Mateusz wspomina słowa Jezusa o tym, że Jego śmierć będzie wynagradzać za grzechy (w. 28). Słowa Pana ukazują pełnię zbawczego planu Boga.

„Ten Boży zamysł zbawienia przez wydanie na śmierć <Sługi>, Sprawiedliwego, został wcześniej zapowiedziany w Piśmie Świętym jako tajemnica powszechnego odkupienia, to znaczy wykupu, który wyzwala ludzi z niewoli grzechu [...]. Odkupieńcza śmierć Jezusa wypełnia w szczególności proroctwo o cierpiącym Słudze” (KKK 601).

W tej krótkiej scenie zawarte są fundamentalne prawdy wiary we wzniosłą tajemnicę Eucharystii.

„Nasz Zbawiciel podczas ostatniej wieczerzy, tej nocy, kiedy został wydany, ustanowił eucharystyczną ofiarę swojego Ciała i Krwi, aby w niej na całe wieki, aż do swego przyjścia, utrwalić ofiarę krzyża i tak powierzyć Kościołowi, umiłowanej Oblubienicy, pamiątkę swej męki i zmartwychwstania, sakrament miłosierdzia, znak jedności, więź miłości, ucztę paschalną, podczas której przyjmujemy Chrystusa, duszę napelniamy łaską i otrzymujemy zadatek przyszłej chwały” (II Sobór Watykański, Sacrosanctum Concilium, 47).

Przede wszystkim mamy tu do czynienia z ustanowieniem sakramentu i **rzeczywistą obecnością Jezusa**.

Przez wymówienie słów „**to jest Ciało moje ... , to jest Krew moja ...**” zwykły przasny chleb i wino z winogron staje się dzięki słowu i woli Chrystusa Jego Ciałem Krwią.

Jego słowa nie dopuszczają interpretacji symbolicznej ani zaciemniającej tajemniczą prawdę o rzeczywistej obecności Chrystusa w Eucharystii.

Możliwa jest jedynie pokorna odpowiedź wiary, którą zawsze miał Kościół katolicki.

„Odwieczne nauczanie Kościoła katolickiego, dawane katechumenom, przeświadczenie ludu chrześcijańskiego, nauka określona przez Sobór Trydencki i same słowa Chrystusa ustanawiającego Najświętszą Eucharystię każą nam wyznawać, że <Eucharystia jest Ciałem naszego Zbawcy Jezusa Chrystusa, które cierpiało za nasze grzechy, a które Ojciec wskrzesił w swojej łaskawości>. Do tych słów św. Ignacego Antiocheńskiego wolno dorzucić te, z którym Teodor z Mopsuestii, wierny świadek wiary Kościoła w tej materii, zwrócił się do ludu: <Przecież Pan nie powiedział: To jest symbol ciała mego, a to symbol krwi mojej, lecz: To jest ciało moje i krew moja>”. (św. Paweł VI, Mysterium fidei, 80).

Religia chrześcijańska wyznaje również, że ten **sakrament nie tylko ma moc uświęcenia, lecz zawiera samego Twórcę świętości**.

Został ustanowiony przez Jezusa, aby być pokarmem duchowym dla duszy. Dzięki niemu odpuszczone zostają nam grzechy powszednie i otrzymujemy siły, by nie popaść w grzech śmiertelny; jednoczy nas on z Bogiem w tak sposób, że stanowi zadatek przyszłej chwały.

Poza tym ustanawiając Eucharystię, Pan nakazał, aby czyniono to aż do skończenia czasów (por. Łk 22,19; 1 Kor 11,24-25 z komentarzami), i udzielił apostołom władzy dokonywania tego.

Tak więc zgodnie z tym fragmentem, uzupełnionym relacją św. Pawła i św. Łukasza w przytaczanych miejscach, Chrystus ustanowił również kapłaństwo, udzielając apostołom mocy konsekrowania, którą ci z kolei przekazali swoim następcom.

Wreszcie w czasie ostatniej wieczerzy Chrystus uprzedził w sposób bezkrwawy swoją bliską już mękę i śmierć.

Każda Msza odprawiana od tamtej pory jest odnowieniem ofiary Zbawiciela na krzyżu, ponieważ Msza święta

**„nie jest tylko czystym zwykłym wspomnieniem męki i śmierci Jezusa Chrystusa, ale prawdziwym i istotnym składaniem ofiary, co uczynił już na krzyżu, ofiarowując siebie samego Ojcu Przedwiecznemu jako Hostię najmiłszą. <Albowiem tu i tam jedna ta sama jest Hostia, i ten sam składa obecne Ofiarę za pośrednictwem kapłanowi, który niegdyś siebie samego ofiarował Ojcu na krzyżu, z różnicą tylko w sposobie ofiarowania> (Sobór Trydencki)” (Pius XII, Mediator Dei, 48).**

Wyrażenie „**za wielu będzie wylana** ... (w.28) znaczy, że „za wszystkich będzie wylana”. Wypełnia się w ten sposób prorocтво z Iz 53,11-12.

## **Mt 26, 30-35 – Zapowiedź opuszczenia Jezusa przez Jego uczniów**

W czasie obchodów Paschy odmawiano Ps 113-118. Do tego właśnie odnoszą się słowa: „**po odśpiewaniu hymnu**” (w.30).

Potem, przed wielką próbą, Jezus przestrzega swoich uczniów, a szczególnie Piotra, że zwątpią w Niego (w.31).

Wyznali oni, Jezus jest Mesjaszem (w.31), ale nie potrafili zrozumieć, że Jego posłannictwo mesjańskie to posłannictwo cierpiącego Sługi (16,21-23).

Teraz zmuszą ich do tego wydarzenia. Mimo to opierają się przed zaakceptowaniem tego faktu.

Piotr wielkodusznie zapewnia, że nigdy nie wyprze się Jezusa (w.33-35), ale w swej słabości to uczyni.

**„Na tej podstawie poznajemy wielki dogmat, że nie wystarczy chęć człowieka, jeśli nie ma wsparcia z wysoka” (św. Jan Chryzostom).**

## Mt 26, 36-46 – Modlitwa i trwoga konania w Ogrójcu

Wszyscy trzej synoptycy przeciwstawiają dramatyczną modlitwę Jezusa niezdolności Jego uczniów do towarzyszenia Mu.

Marek (por. Mk 14,32-42) przedstawia to w sposób wyrazistszy. Mateusz woli przypomnieć, że przez modlitwę Jezus utożsamia się z wolą Boga, przyjmuje ją.

Na początku ewangelista (w.39) pokazuje, jak trudno było Panu zaakceptować śmierć: „**Jeśli to możliwe, oddal ...**”.

W dalszej części błaganie zmienia się w pokorne zawierzenie woli Ojca: „**Jeśli nie może ominąć Mnie [...] niech się stanie wola Twoja!**” (w.42 i 44).

„Cały wysiłek początkującego do tego powinien zmierzać, aby oddawać się modlitwie (a nie zapominajcie, że jest to bardzo ważne), by z wielką pilnością, na jaką zdoła się zdobyć, nad tym pracował i o to z całą gotowością się starał, by jego wola była zgodna z wolą Bożą” (św. Teresa od Jezusa).

Opowiadanie zachowuje napięcie przekazane przez tradycję leżącą u jego podstawy.

Musiła ona stanowić żywe wspomnienie we wspólnocie pierwszych chrześcijan, gdyż np. również Hbr 5,7 nawiązuje do tego przejmującego wydarzenia.

„Tradycja teologiczna nie uchyliła się przed pytaniem, w jaki sposób Jezus mógł przeżywać jednocześnie głębokie zjednoczenie z Ojcem, który ze swej natury jest źródłem radości i szczęścia, oraz mękę konania aż po ostateczny okrzyk opuszczenia. Współobecność tych dwóch wymiarów na pozór niemożliwych do połączenia jest w rzeczywistości zakorzeniona w nieprzeniknionej głębi unii hipostatycznej. W obliczu tej tajemnicy cenną pomocą może nam służyć – obok refleksji teologicznej – owo wielkie dziedzictwo, jakim jest <teologia życia> świętych. Święci udzielają nam wartościowych wskazań, które pozwalają nam łatwiej przyswoić sobie intuicje wiary, a to dzięki szczególnemu światłu, jakie niektórzy z nich otrzymali od Ducha Świętego, czasem nawet poprzez osobiste przeżycie owego strasznego doświadczenia próby, które tradycja mistyczna opisuje jako <noc ciemną>. Nierzadko święci doznawali czegoś podobnego do doświadczenia Jezusa na krzyżu [..]. Teresa z Lisieux przeżywa agonię w zjednoczeniu z konaniem Jezusa, doświadczając w sobie samej tegoż właśnie paradoksu Jezusa jednocześnie szczęśliwego i udręczonego:

<Pan nasz w Ogrójcu zaznawał wszelkich radości Trójcy, ale Jego konanie nie było przez to mniej okrutne. Jest to tajemnica, ale zapewniam, że rozumem ją po trochu dzięki temu, czego sama doświadczam>” (św. Jan Paweł II, Novo millennio ineunte 26-27).

## Mt 26, 47-56 – Pojmanie Jezusa

Pełna kontrastów scena ukazuje wielkość Pana. Judasz zdradza Go pocałunkiem przyjaźni i czci (w.49).

Dla Jezusa natomiast Judasz jest przyjacielem, który nie zna nawet swojej prawdziwej roli w tym dramacie (w.50).

Jezus zostaje pojmany potajemnie (w.55) przez wielką uzbrojoną zgraję (w.47), chociaż na jedną Jego prośbę Ojciec mógłby udaremnić te plany (w.53).

Uczniowie są przygotowani na tę sytuację (por. 26,31-35) i jeden z nich – Piotr, jak wspomina J 18,10 – dobywa miecza (w.51).

Jezus jednak nie stawia oporu i oddaje się w ich ręce, gdyż sam tego chce; Jego decyzja o wypełnieniu Pism (w.54.56) jest nieodwołalna, choćby miał oddać swoje życie (por. 26,42).

**„Albowiem, będąc Bogiem, [...] swoją ludzką wolą poddał się Tobie, Boże, Ojcu swojemu, i stał się posłuszny” (św. Jan Damasceński).**

## Mt 26, 57-75 – Przesłuchanie przed arcykapłanami

Wszystkie ewangelie opisują ten epizod, chociaż z pewnymi różnicami, zwłaszcza między synoptykami a Janem.

Arcykapłani oskarżą później Jezusa o podburzanie ludu, a podstawą wyroku będzie fakt, że ogłosił się „królem żydowskim”.

Ewangelie synoptyczne zgodnie zaznaczają, że oskarżenie przeciwko Jezusowi dotyczyło Jego słów na temat świątyni (w.61):

**„Wydaje się, że to, co napisano przy końcu Ewangelii Mateusza i Marka na temat fałszywych świadków oskarżających Pana naszego Jezusa Chrystusa, wiąże się ze zdaniem: <Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzech dniach wzniosę ją na nowo> (J 2,19). On jednak <mówił o świątyni ciała swojego> (J 2,21), oni natomiast [...] [mniemali], że chodziło o świątynię zbudowaną z kamieni” (Orygenes).**

W epizodzie tym kontrastują ze sobą postawy Jezusa i Piotra.

Święty Mateusz przedstawia uporządkowaną relację o zniewagach doznanych przez Jezusa. Najpierw zostaje On fałszywie oskarżony (w.59), potem zaś stawia się Mu zarzuty, wykorzystując zdanie wyrwane z kontekstu (w.61).

Wobec tych oskarżeń Jezus milczy (w.63). Jego deklaracja, że jest Mesjaszem, wywołuje oskarżenie o bluźnierstwo (w.65), skazanie na śmierć (w.66) oraz szyderstwa obecnych (w.67-68).

W tej eskalacji obelg zaparcie się Piotra (w.72.74) czytelnik rozumie jako najwyższą zniewagę, jednakże na koniec Piotr płacze (w.75). Tak jak przy innych okazjach, Piotr trwa nie dzięki swojemu męstwu, lecz dzięki skruszce.

**„Święty Dawid czynił pokutę za swoje wielkie zbrodnie i utrzymał się na swojej pozycji. Błogosławiony Piotr, wylawszy gorzkie łzy, okazał skruchę z powodu tego, że zaparł się Pana, i dalej był apostołem” (św. Augustyn).**

Jak w wielu innych miejscach Ewangelia zawiera pewien paradoks. Obraz przywołany przez Jezusa (w.64) nawiązuje do sądu ostatecznego (por. 24,30; 25,31): ten, który teraz jest sądzony, później będzie sam sędzić.

## **Mt 27, 1-10 – Jezus zaprowadzony do Piłata**

Nie wiemy, jakie motywy skłoniły Judasza do zdrady; pewne jest, że wobec skazania Jezusa czuje on wyrzuty sumienia i uznaje swój grzech. Brakowało mu jednak nadziei na przebaczenie, więc targnął się na swoje życie (Por. Dz 1,16-20).

**„Wskutek rozpaczcy człowiek przestaje oczekiwać od Boga osobistego zbawienia, pomocy do jego osiągnięcia lub przebaczenia grzechów. Sprzeciwia się dobroci Boga i Jego sprawiedliwości – gdyż Bóg jest wierny swoim obietnicom – oraz Jego miłosierdziu” (KKK 2091).**

Reakcja arcykapłanów jest nie mniej godna pożałowania. Martwią się o to, by precyzyjnie wypełnić jeden przepis Prawa czyli nie kłaść do skarbca świątyni pieniędzy będących zapłatą za niegodziwy czyn, chociaż sami do tego czynu doprowadzili.

Komentując ten fragment, **św. Hieronim** zauważa, że zasłużyli oni na oskarżenie o to, iż precedzają komara, a połykają wielbłąda (por. 23,24).

Ewangelista dostrzega w fakcie zakupu Pola Garncarza kolejny dowód na to, że Jezus jest cierpiącym Sługą Bożym, w którym wypełniają się proroctwa.

## **Mt 27, 11-26 – Jezus przed sądem Piłata**

Mateusz podkreśla odrzucenie Mesjasza przez Izrael. Narracja zawiera kilka scen podkreślających majestat Jezusa i niesprawiedliwy wyrok.

Jezusa „**postawiono przed namiestnikiem**” (w.11). Judea znajdowała się wówczas pod władzą prokuratora albo prefekta. Chociaż zależał on od legata rzymskiego w Syrii, posiadał **ius gladii**, czyli władzę skazywania winnych na śmierć.

Żydzi natomiast nie mogli wykonywać wyroków śmierci.

Arcykapłani zaczynają oskarżać Jezusa, a Piłat zachęca Go do obrony. Pan jednak milczy (w.12-14). Jak zapowiedział Izajasz (Iz 53,7) o Słudze cierpiącym, „**dręczono go, lecz sam pozwolił się gnębić, nawet nie otworzył ust swoich. Jak baranek na rzeź prowadzony, jak owca niema wobec strzygących ją, tak on nie otworzył ust swoich**”.

**Święty Efre**m komentuje to wymowne milczenie następująco: „**Mówił, żeby nauczać, ale przed sądem zachował milczenie [...]. Słowa Jego oszczerców były niczym korona odkupienia na Jego głowie. Takie było Jego milczenie, że wszystkie te krzyki czyniły koronę jeszcze piękniejszą**” .

Następuje podwójne stwierdzenie niewinności Jezusa: próba uwolnienia Go przez Piłata (w.18) oraz wstawiennictwo żony Piłata, która uważa Jezusa za „Sprawiedliwego” (w.19).

Namiestnik z perspektywy polityka przeczuwa, że cała sprawa przekracza jego kompetencje. Jezus jest niewinny (w.18), ale Żydzi są podburzeni.

Namiestnik szuka więc tchórzliwie drogi negocjacji i ustępstw, uciekając się do ułaskawienia z okazji święta Paschy. Nie daje to jednak rezultatu: tłum podżegany przez arcykapłanów (w.20) domaga się ukrzyżowania Jezusa.

„**Ciężko jest czytać w Ewangelii Świętej pytanie Piłata: <Którego chcecie, żebym wam uwolnił, Barabasa czy Jezusa, zwanego Mesjaszem?>. Jeszcze trudniej jest usłyszeć odpowiedź: <Barabasa!>. Najstraszniej jest jednak zdać sobie sprawę, że ja – tyle razy! – schodząc z wytyczonej drogi, również powiedziałem: <Barabasa!>, i dodałem: „A Chrystusa ...? [...] Ukrzyżuj go!>”** (św. **Josemaria Escriva**, Droga, 296).

Docieramy w ten sposób do najważniejszej sceny. Piłat umywa ręce, wykonując gest o bardzo jasnym znaczeniu (w.24; por. Pwt 21,6-8). W ten sposób przypisuje ludowi odpowiedzialność za śmierć Jezusa.

Odpowiedź ludu (w.25) należy rozumieć w sensie teologicznym, czyli jako odrzucenie Mesjasza, za co Bóg przekaże swoją winnicę innemu narodowi, który wyda godne owoce (por. 21,43).

„**Tym, co wydarzyło się w czasie Jego męki, nie można obciążać ani wszystkich bez różnicy Żydów, którzy wówczas żyli, ani Żydów dzisiejszych [...]. Żydzi nie mogą być przedstawiani ani jako odrzuceni przez Boga, ani jako przekłeci, co jakoby wynika z Pisma Świętego**” (**II Sobór Watykański**, Nostra aetate 4).

Na koniec Jezus zostaje ubiczowany i wydany na ukrzyżowanie (w.26). Było to biczowane rzymskie, nazywane **verberatio**. Stosowano je tylko wobec niewolników i zbuntowanych żołnierzy. Wykonywano je z użyciem bicia (**flagrum**). Była to tak ciężka tortura, że czasem powodowała śmierć.

## Mt 27, 27-31 – Ukoronowanie cierniem

Rzymska kohorta mogła się składać nawet z kilkuset żołnierzy, zakwaterowanych w twierdzy Antonia obok świątyni. Składała się z najemników pochodzących z innych regionów.

Wyjaśnia to szyderstwo i kpinę zawarte w pozdrowieniu: „**Witaj, Królu żydowski**”, a jednocześnie nadaje pewien sens temu fragmentowi: po odrzuceniu Jezusa przez Żydów następuje odrzucenie przez pogan.

Dzięki temu rozumiemy powszechną wartość odkupieńczą cierpień Chrystusa.

**„Przypatrz się mojej twarzy dla ciebie oplutej, bym mógł ci przywrócić ducha, którego niegdyś w ciebie tchnąłem. Zobacz na moim obliczu ślady uderzeń, które zniosłem, aby na twoim zeszpeconym obliczu przywrócić mój obraz. Spójrz na moje plecy przeorane razami [...] „ (Starożytna homilia).**

## Mt 27, 32-56 – Ukrzyżowanie i śmierć Jezusa

Wszystkie ewangelie podają wiele szczegółów dotyczących ukrzyżowania i śmierci Jezusa.

Mateusz rozpoczyna od epizodu z Szymonem z Cyreny (w.32), chociaż nie zaznacza tak jak Marek (Mk 15,21), że był on ojcem Aleksandra i Rufusa.

Golgota albo Kalwaria (w.33) znajdowała się po zewnętrznej stronie drugiego muru Jerozolimy. Okolica ta była niegdyś kamieniołomem, stąd zapewne wziął się kształt Golgoty, podobny do ludzkiej czaszki.

Rozdzielenie szat między żołnierzy (w.35) jest opisane przez wszystkich ewangelistów. Skazany na ukrzyżowanie tracił wszystkie prawa obywatelskie, był sprowadzony do stanu niewolnika. Dlatego kaci mogli przywłaszczyć sobie wszystko, co miał na sobie.

Samo to огоłocenie nie mało wielkiego znaczenia, jednakże w pierwotnej tradycji chrześcijańskiej pamięć o nim została zachowana, ponieważ upatrywano w nim spełnienie przepowiedni z Ps 22,19, przytaczanego w tym tekście Ewangelii.

Umieszczenie napisu z podaniem winy (w.37), również wspomniane przez wszystkie ewangelie, nie było zachcianką namiestnika, lecz zwyczajem stosowanym w prawodawstwie rzymskim w przypadku egzekucji skazanych na śmierć.

Szyderstwa obecnych (w.39-44) i słowa Jezusa wypowiedziane przed śmiercią (w.46) odpowiadają Ps 22,2. W tych słowach Pan wyraża cierpienie fizyczne i duchowe, które znosi w tamtym momencie. W żaden sposób nie skarży się na Boże zamysły.

**„Cierpienie nie polega na nieczułości, bo to postawa osób pozbawionych zmysłów, ani na nieokazywaniu bólu i tego, co się czuje. Cierpienie polega na tym, że - mimo iż boli, i to bardzo – nie przekracza się prawa i posłuszeństwa Bogu. Odczuwanie bowiem jest czymś naturalnym dla ciała, które nie jest z brązu. Tak więc nie usuwa go umysł, który daje każdej rzeczy to, czego wymaga jej natura. Nasza wrażliwość pokazuje, że jest ze swej natury delikatna i czuła; gdy zostanie zraniona, musi to odczuć, a gdy odczuje, krzyczy z bólu” (Ludwik z Leon).**

W czasie agonii w Getsemani Jezus doświadczył jakby antycypacji czerpania porzucenia odczuwanego w tej chwili.

W tajemnicy Chrystusa, Boga-Człowieka, trzeba dostrzec, jak Jego człowieczeństwo – dusza i ciało – cierpi bez żadnej ulgi, którą mogłoby przynieść mu Jego bóstwo.

Prawdopodobnie słowa Pana na krzyżu (w.46) pozwoliły uczniom później zrozumieć, że w Jego ukrzyżowaniu i śmierci wypełniają się do końca Pisma.

Dlatego tekst jest pełen odwołań do fragmentów ST (Ps 22; 69) zapowiadających, że cierpienia sprawiedliwego człowieka doprowadzą do wychwalania imienia Boga przez wszystkie narody.

**„Śmierć Zbawiciela była prawdziwą ofiarą, prawdziwym całopaleniem, które sam ofiarował Ojcu dla naszego odkupienia. Choć boleść i cierpienia Jego męki były tak wielkie i ciężkie, że każdego przyprawiłyby o śmierć, jednak nigdy nie byłby umarł z ich powodu, gdyby sam nie chciał śmierci i gdyby ogień Jego nieskończonej miłości nie strawił Jego życia. Sam więc jako Kapłan-Ofiarnik oddał się swemu Ojcu i poświęcił się na ofiarę w miłości, przez miłość, dla miłości i z miłości” (św. Franciszek Salezy).**

Rozdarcie się zasłony w świątyni (w.51) oznacza, że wszyscy ludzie mają otwartą drogę do Boga Ojca (por. Hbr 9,1-10; 10,20) i że zaczęło obowiązywać Nowe Przymierze, przypieczętowane krwią Chrystusa.

Pozostałe niezwykle wydarzenia zachodzące w przyrodzie po śmierci Jezusa (w.45.51-53) są znakami rozumianymi jako odpowiedź Boga na działania ludzi.

**Nie umierał zwykły człowiek, lecz Syn Boga w swoim człowieczeństwie.**

Wydarzenia te przywołują przepowiednie ST (Am 8,9; Iz 2,10; Ez 32,7; Dn 12,2), zapowiadające dzień Pański wraz ze zmartwychwstaniem i ostateczną zapłatą.

Wersety 52-53 są trudne do wyjaśnienia.

Wielcy pisarze kościelni proponowali trzy możliwe interpretacje:

- (1) chodziło nie tyle o zmartwychwstanie w sensie ścisłym, ile o pojawienie się zmarłych
- (2) byli to zmarli, którzy został wskrzeszeni jak Łazarz, by znowu umrzeć
- (3) zmartwychwstali oni chwalebny zmartwychwstaniem, które było antycypacją powszechnego zmartwychwstania.

Święci Hieronim, Augustyn i Tomasz z Akwinu wolą tę drugą interpretację, uważając, że chodzi o zmarłych, którzy po zmartwychwstaniu ponownie umarli.

Pomimo trudności z interpretacją tego fragmentu nauka płynąca z niego jest taka, że Jezus przez swoją śmierć zwycięża samą śmierć.

To właśnie wyznaje Kościół, głosząc, że Chrystus zstąpił do piekieł.

**„Krainę zmarłych, do której zstąpił Chrystus po śmierci, Pismo Święte nazywa piekłem, Szeolem lub Hadese-mor (por. Flp 2,10; Dz 2,24; Ap 1,18; Ef 4,9), ponieważ ci, którzy tam się znajdują, są pozbawieni oglądania Boga (por. Ps 6,6; 88,11-13). [...] Jezus nie zstąpił do piekieł, by wyzwolić potępionych ani żeby zniszczyć piekło potępionych, ale by wyzwolić sprawiedliwych, którzy Go poprzedzili” (KKK 633). Por. Komentarz do 1 P 3,18-22).**

Obecność świętych niewiast obok Chrystusa na krzyżu (w.55-56) stanowi przykład męstwa dla wszystkich chrześcijan.

**„Kobieta jest mocniejsza od mężczyzny i wierniejsza w godzinie cierpienia. Oto Maria Magdalena i Maria Kleofasowa, i Salome! Z gronem dzielnych kobiet, takich jak te, mocno zjednoczonych z Matką Bolesną, jakże wielkiego dzieła wśród dusz można by dokonać w świecie!” (św. Josemaria Escriva, Droga 982).**

Rozważanie męki Pańskiej doprowadziło do świętości wielu ludzi w historii Kościoła.

Niewiele rzeczy przynosi większy pożytek od spokojnego, pobożnego i pełnego zdumienia kontemplowania zbawczych wydarzeń śmierci Syna Bożego, który stał się człowiekiem.

Święci zadawali sobie pytanie, jak Jezus mógł przeżyć te chwile.

**Święta Katarzyna ze Sieny** zapisała słowa Boga Ojca o tym, jak może współistnieć ból i radość, cierpienie i szczęście: dusza „trwa szczęśliwa i smutna; smutna z powodu grzechu bliźniego, szczęśliwa przez zjednoczenie miłości, którą otrzymała. Ci idą za nieskalanym Barankiem, Synem moim, który na krzyżu był szczęśliwy i smutny”.

## Mt 27, 57-66 – Złożenie Jezusa do grobu

Prawodawstwo żydowskie nakazywało, aby ciała skazańców, którzy byli powieszani, grzebano przed skończeniem dnia, ponieważ wiszący jest przeklęty przez Boga i jego ciało zanieczyszcza ziemię (Pwt 21,22-23).

W przypadku Jezusa dochodziła jeszcze ta okoliczność, że został On stracony w wigilię szabatu. Ponadto jest możliwe, że w ten szabat wypadała Pascha według kalendarza saduceuszy.

To wszystko wyjaśnia, dlaczego władze żydowskie tak pośpiesznie zwróciły się do Piłata.

Dzień Przygotowania (por. Łk 23,54) to dzień, w którym przygotowywano wszystko, co potrzebne na szabat (w szabat nie można było pracować, gdyż był on poświęcony Bogu).

Określenie to mogło też odnosić się do dnia poprzedzającego jakieś wielkie święto o charakterze szabatu, na przykład Paschę (por. J 19,14).

**„W swoim zbawczym zamyśle Bóg postanowił, aby Jego Syn nie tylko <umarł za nasze grzechy> (1 Kor 15,3), lecz także by <zaznał śmierci>, czyli poznał stan śmierci, stan rozdzielenia Jego duszy i Jego ciała między chwilą, w której oddał ducha na krzyżu, i chwilą, w której zmartwychwstał. Ten stan Chrystusa zmarłego jest misterium grobu i zstąpienia do otchłani” (KKK, 624).**

Święty Mateusz w obrazach nowego grobu i dużego kamienia (w.60) ukazuje prawdziwość śmierci Chrystusa oraz bezpodstawność pogłoski, która się wtedy rozpowszechniła (por. 28,15).

## Ustanowienie Eucharystii (Mt 26, 26-30)

Ks. dr hab. Grzegorz M. Baran, "Kraąg biblijny nr 45" Wyd. Biblos

Omawiany fragment rozpoczyna się od stwierdzenia: „**A gdy oni jedli ...**” (Mt 26,26), wskazując, że kolejne wydarzenie, czyli ustanowienie Eucharystii, dokonało się w ramach wieczerzy paschalnej.

Mateusz pominął wzmiankę o baranku paschalnym, gorzkich ziołach, a także o przewidzianej na tę okoliczność **haggadzie**. Wydaje się nie interesować tego rodzaju elementami uczyty paschalnej, całą uwagę skupiając na czynach Jezusa.

Jezus, pełniąc rolę głowy rodziny („**prawdziwych krewnych**” – por. Mt 12,50), rozpoczął ucztę paschalną tak, jak nakazywał zwyczaj: „**Wziął chleb**” (Mt 26,26).

Był to oczywiście chleb przaśny (niekwaszony), ponieważ taki podczas niej był spożywany.

Należy zaznaczyć jednak, że grecki termin **artos** nie jest zbyt precyzyjny, ponieważ w tym kontekście - jak zauważa J. Hamerski – może oznaczać zarówno chleb niekwaszony, jak i upieczony na zakwasie.

Wziąwszy chleb – jak zaznacza Mateusz – Jezus odmówił błogosławieństwo.

Pojawia się tutaj imiesłów **eulogesas** („odmówiwszy błogosławieństwo”), pochodzący od czasownika **eulogeo** („dobrze mówić”, „wysławiać”, „chwalić”, „sławić”, „wielbić”, „błogosławić [kogoś lub coś]”).

Egzegeci protestanccy uważają, że chodzi tu o modlitwę uwielbienia, natomiast egzegeci katoliccy – błogosławienie chleba przez Jezusa.

Ci drudzy wydają się lepiej chwytać sens, jako że imiesłów ten – biorąc pod uwagę cały kontekst – bardziej odnosi się do chleba: on bowiem jest obiektem łamania i rozdzielania, a zatem również i błogosławieństwa.

W ostateczności słowa błogosławieństwo nad chlebem odnosiły się także do samego Boga jako Stwórcy wszystkiego, a więc w tym sensie miały charakter uwielbienia Boga.

Mateusz nie przytoczył dokładnie słów błogosławieństwa. Nie jest wykluczone, że ze względu na doniosłość aktu, jakiego dokonywał Jezus, ustalona formuła modlitewna w Jego ustach przybrała inną postać.

Nieco późniejsza tradycja chrześcijańska odnotowana w **Didache** podaje następujące słowa błogosławieństwa/dziękczynienia, odnoszące się do chleba oraz wina: „Co do Eucharystii odmawiajcie takie modlitwy dziękczynne. Najpierw za kielich: <Dziękujemy Ci, Ojczy nasz, za święty winny szczep sługi Twego, Dawida, który dałeś nam poznać przez Sługę swego, Jezusa, Tobie chwała na wieki!>. Potem za łamany chleb: <Dziękujemy Ci, Ojczy nasz, za życie i za wiedzę, którą dałeś nam poznać przez Sługę swego, Jezusa. Tobie chwała na wieki! Jak ten łamany chleb był rozsiany po górach a zebrany stał się czymś jednym, tak niech się zbierze Twój Kościół z krańców ziemi do Twego królestwa. Albowiem Twoja jest chwała i moc przez Jezusa Chrystusa na wieki>” (**Didache** 9,1-4).

### "A gdy on jedli, Jezus wziął chleb ..." (Mk 26, 26)

Kiedy zdrajca Judasz już wyszedł, Zbawiciel objawił Jedenastu zbawczą tajemnicę. Chrystus był już bardzo blisko wyniesienia do nieba, aby ukazać się przed Ojcem w swym ciele. Aby jednak to ciało pozostało z nami i aby zniszczona została wszelka władza upadku, dał nam swoje Ciało i swoją Krew. Bez obecności Chrystusa wybawienie od śmierci jest niemożliwe, a ludzkość jest niezdolna do uwolnienia się od grzechu, który towarzyszy nam w tym życiu. Chrystus żyje z nami w naszych duszach przez Ducha Świętego, a my stajemy się uczestnikami świętości, ludźmi nieba i nosicielami duchowego imienia (**św. Cyryl Aleksandryjski**, "Komentarze do Ewangelii według św. Mateusza", 290, tłum. T. Skibiński)

\*\*\*

Skoro została wypełniona Pascha typiczna [czyli starotestamentalne zapowiedzi] [Jezus] spożył z apostołami mięso baranka, bierze chleb, który umacnia serce człowieka, i przechodzi do prawdziwego sakramentu Paschy, aby jak w jego typicznej zapowiedzi uczynił kapłan Boga Najwyższego Melchizedek, ofiarując chleb i wino (por. Rdz 14,18), tak samo teraz to uobecnił w prawdziwości swojego Ciała i Krwi (**św. Hieronim**, „Komentarz do Ewangelii według św. Mateusza 4,26,26-27, tłum. J. Korczak)

Po odmówieniu błogosławieństwa Jezus połamał chleb i dał uczniom. Gest ten był znakiem przyjaźni i braterstwa, ale wyrażał też wolę Jezusa, aby każdy z uczniów miał udział w błogosławieństwie wypowiedzianym przez Niego nad chlebem.

Wykonane przez Jezusa czynności nawiązują nadto do dwóch, znajdujących się w Ewangelii według św. Mateusza, relacji o cudownym rozmnożeniu chleba (Mt 14,13-21; 15,32-39). Oba wydarzenia dokonały się na pustyni, co znów odsyła do nakarmienia manną na pustyni narodu wybranego (Wj 16).

Nawiązując do przeszłości, uczta paschalna Jezusa zorientowana była jednak ku przyszłości: wskazywała na to, co miało nastąpić, czyli na eschatologiczne zbawienie ukazywane w Starym Testamencie za pomocą obrazu uczty przygotowanej przez Boga na górze Syjon (Iz 25,6-9; por. Prz 9,1-6).

Bardzo istotne w tej scenie są słowa Jezusa: „**Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje**” (Mt 26,26).

Pierwsze dwa czasowniki w trybie rozkazującym wskazują na wyraźne polecenie (wręcz nakaz) Jezusa, aby karmić się tym „szczególnym, wyjątkowym Chlebem”.

Przed odejściem Jezus, zapewniając o swojej obecności pośród swych uczniów, raz jeszcze wezwał ich, aby zachowywali, wszystko, co im nakazał: „**Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata**” (Mt 28,20).

Podając chleb swoim uczniom, Jezus powiedział wprost: „**To jest Ciało moje**” (Mt 26,27). Jezus zatem utożsamiał podawany chleb ze swoim Ciałem.

Użyty tutaj termin **soma** („ciało”, „ciało żywe”, „osoba”, „osobowość”, „życie”) w tradycji greckiej służył także na określenie całej osoby. W języku hebrajskim odpowiednikiem **soma** jest przede wszystkim termin **basar** („skóra”, „ciało”, „mięso”, „pożywienie”, „żywe ciało”) (...).

W Septuagincie termin **soma** przejął zasadniczo znaczenie **basar**. Stąd też w niektórych przypadkach może on być odnoszony do całej osoby.

A zatem identyfikując chleb za swoim Ciałem, Jezus utożsamiał go ostatecznie ze sobą.

Bardzo ważny jest cały kontekst słów wypowiedzianych przez Jezusa. Jest to kontekst ofiarniczy: Jezus spożywał ucztę paschalną w przeddzień złożenia ofiary z samego siebie, czyli poprzez wydanie swego Ciała na mękę i śmierć.

Dając natomiast do spożycia chleb przemieniony w swoje Ciało, pozwolił uczniom uczestniczyć w swej ofierze, włączając ich w ten sposób w śmierć, ukoronowaną zmartwychwstaniem.

Uczył ich zatem realnymi uczestnikami ofiary z samego siebie.

Spożycie chleba, które faktycznie stało się Ciałem Jezusa-Baranka, było nie tylko aktem wiary, ale rzeczywistością tak realną, jak to, że Izraelici spożywali prawdziwego baranka paschalnego.

Nie był to tylko symboliczny akt, ponieważ – jak zauważa J. Hamerski – u Semitów symbol urzeczywistnia w pewnej mierze to, co wyraża, i odznacza się identyczną skutecznością.

A zatem spożywanie ciała Chrystusa w Chlebie eucharystycznym jest pokarmem nierozzerwalnie związanym z rzeczywistością ofiary Jezusowego krzyża.

**"Następnie wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie ..." (Mt 26, 27)**

„Czynił dziękczynne”, ponieważ dobrowolnie idzie na mękę; uczy nas, jak mamy spełniać tę tajemnicę; uczy nas, byśmy znośli z wdzięcznością wszystko, cokolwiek nas spotka, a przez to budzi dobre nadzieje. Jeśli figura [tzn. pascha żydowska w Egipcie] stała się uwolnieniem z takiej niewoli, to tym bardziej nowa rzeczywistość uwolni świat i dokona się dla dobra naszego rodu. Dlatego nie wcześniej powierzył tę tajemnicę, lecz wtedy, gdy miał ustać Stary Testament [...].

Dlaczego, słysząc to, się nie przestraszyli? Bo wcześniej powiedział im wiele ważnych rzeczy dotyczący tego. Dlatego więcej już o tym nie mówi, bo już dosyć słyszeli, lecz pokazuje przyczynę swej męki: odpuszczenie grzechów [...].

Widzisz, jak odwodzi ich i oddala od obyczajów żydowskich? „Jak czyniliście tamto”, powiada „na pamiątkę cudów w Egipcie, tak i to czyńcie na moją pamiątkę. Tamta krew została przelana na ocalenie pierworodnych, ta zaś na odpuszczenie grzechów całego zamieszkałego świata [...]”. Dlatego mówi też: „**Gorąco pragnąłem spożyć tę Paschę**” (Łk 22,15), to znaczy: dać wam rzeczy nowe, dać wam Paschę, przez którą uczynię was [ludźmi] duchowymi (**Św. Jan Chryzostom**)

Po rozdaniu uczniom Chleba eucharystycznego Jezus wziął kielich z winem: „**Następnie wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie, dał im, mówiąc**” (Mt 26,27).

Powtórzone zostają zatem analogiczne czynności jak w odniesieniu do chleba.

Występuje tutaj jednak inny imiesłów, to jest **eucharistesas**. To forma pochodząca od czasownika **eucharisteo** („być wdzięcznym”, „wyrażać wdzięczność”, „wyrażać dziękczynienie”, „składać dzięki”, „odmawiać dziękczynienie”).

A zatem w przypadku chleba było „błogosławieństwo” (**eulogia**), w przypadku zaś kielicha z winem – „dziękczynienie” (**eucharistia**).

Oba te akty w zasadzie oznaczają to samo: modlitwę uwielbienia i dziękczynienia.

Po dziękczynieniu nad kielichem z winem Jezus, dając go uczniom, wezwał ich: „**Pijcie z niego wszyscy**” (Mt 26,27).

Słowa te ściśle wiążą się z poleceniem, jakie Jezus dał przy podawaniu do spożycia Chleba eucharystycznego.

Podkreślają one jedność ofiary eucharystycznej, podobnie jak nierozdzielnie jedną jest ofiara Jezusa, która przez mękę Ciała i przelanie własnej Krwi złożył Bogu jako okup za grzechy ludzi.

Podając uczniom do picia kielich z winem, Jezus wypowiedział słowa: „**To jest moja Krew Przymierza**” (Mt 26,28).

Podobnie jak przy konsekracji chleba, tak tym razem za pomocą tych słów utożsamiał podawane wino, nad którym je wypowiedział, ze swoją Krwią. A zatem z woli Jezusa i Jego mocą wino stało się Jego Krwią, którą określił jako „Krew Przymierza”.

Pojawia się tutaj termin **diatheke** („testament”, „ostatnia wola”, „umowa”, „układ”, „przymierze”), które odpowiada hebrajskiemu **berit**.

Oznacza on nie tyle przymierze, układ zawarty pomiędzy dwoma kontrahentami, ile raczej akt jednostronny, którego istotą jest zobowiązanie się jednej strony na rzecz drugiej.

Można zatem mówić tutaj o przysiędze czy też testamencie.

Wylana przez Jezusa Krew jako Krew Przymierza stanowi gwarancję i przypieczętowanie zobowiązania Boga – zobowiązania nieodwołalnego i eschatologicznego w stosunku do swego ludu.

Wyrażenie „Krew Przymierza” – jak zauważają egzegeci – zostało z pewnością zaczerpnięte z Wj 24,8: „**Oto krew przymierza, które Pan zawarł z wami na podstawie wszystkich tych słów**”.

W tym miejscu warto zwrócić uwagę na znaczenie krwi w Starym Testamencie.

Starożytni Izraelici, podobnie jak ludy ościenne, uznawali sakralny charakter krwi (Kpł 17,11.14; Pwt 12,23). Uważali, że to w niej znajduje się pierwiastek życia (Rdz 9,4; Kpł 3,17; 7,26-27; Pwt 12,16.23-25). Krew była więc utożsamiana z samym życiem (Pwt 12,23).

Natomiast wszystko, co wiązało się z życiem, pozostawało w bezpośredniej łączności z Bogiem – Panem życia.

Z tego faktu wypływały trzy konsekwencje: potępienie morderstwa, zakaz spożywania krwi oraz używanie krwi w obrzędach kultycznych.

Biorąc pod uwagę tę ostatnią kwestię, należy zauważyć, że krew pełniła różne funkcje przy obrzędach kultycznych.

Po pierwsze, wykorzystywana była w rycie zawierania przymierza pomiędzy Bogiem a Jego ludem: w ramach tego rodzaju obrzędu połowę krwi z ofiar wylewano na ołtarz reprezentujący Boga, a połowę skrapiano lud. Tę praktykę widać wyraźnie w rycie przymierza synajskiego:

„Potem polecił młodzieńcom izraelskim złożyć Panu ofiarę całopalną i ofiarę biesiadną z cielców. Mojżesz zaś wziął połowę krwi i wylał ją do czar, a drugą połowę krwi skropił ołtarz. Wtedy wziął Księgę Przymierza i czytał ją głośno ludowi. I oświadczyli: <Wszystko, co powiedział Pan, uczynimy i będziemy posłuszni>. Mojżesz wziął krew i pokropił nią lud, mówiąc: <Oto krew przymierza, które Pan zawarł z wami na podstawie wszystkich tych słów>” (Wj 24,5-8).

W ten sposób była ustanawiana ścisła, nierozzerwalna więź pomiędzy Bogiem a jego ludem (Za 9,11).

Po drugie, krew była istotnym elementem składanych w Starym Testamencie ofiar – skrapiano nią ołtarz i miejsce dokoła ołtarza (Kpł 1,5.11; 9,12). W obrzędzie związanym z obchodami Paschy krew baranka miała jeszcze inne znaczenie. Oznaczano nią progi i odrzwia domów (Wj 12,7.22), aby ocalić je przed niszczycielskimi plagami (Wj 12,13.23).

Po trzecie, szczególne znaczenie krew miała w liturgii ekspiacyjnej. Krew stanowiła istotny czynnik przebłagalny (Kpł 17,11).

Wówczas „**rozlewano krew**” (Kpł 4,5-6). Miało to miejsce szczególne w Dzień Przebłagania, kiedy to najwyższy kapłan wchodził do Świętego Świętych z krwią ofiar składanych za własne grzechy za grzechy ludu (Kpł 4,16).

Po czwarte, krew ofiarna posiadała wartość konsekracyjną. Uwidacznia się to w obrzędach konsekracji kapłanów (Wj 29,20-21; Kpł 8,23.30) i ołtarza (Ez 43,20), gdzie krew wyrażała ideę przynależności do Boga.

Wylanie przez Jezusa Krwi Przymierza stanowiło istotny element zawieranego przymierza.

- ❖ W przypadku przymierza synajskiego pokropienie krwią wyrażało obietnicę ludu, który zobowiązywał się wypełnić wszystkie nakazy Prawa (Wj 24,3.7).
- ❖ W przypadku zaś Jezusa „wylanie Jego Krwi” było potwierdzeniem obietnicy nie tyle ze strony ludzi, ile ze strony Boga, który deklarował, że na zawsze pozostanie ze swoim ludem.

Śmierć Jezusa, z którą Jego uczta paschalna była ściśle powiązana, wskazuje na nowe i ostateczne przymierze, które Bóg zawarł ze swoim nowo wybranym ludem<sup>1</sup>.

Stąd w tradycji Nowego Testamentu przymierze Jezusa zostało określone jako „Nowe Przymierze” (**kaine diatheke** – np. Łk 20,22; Hbr 9,15).

---

<sup>1</sup> Dwunastu apostołów symbolizuje niejako dwanaście pokoleń nowego Izraela, czyli Kościoła.

W ten sposób wypełniło się proroctwo Jeremiasza: „**Oto nadchodzą dni – wyrocznia Pana – kiedy zawrę z domem Izraela i z domem judzkim nowe przymierze. Nie jak przymierze, które zawarłem z ich przodkami, kiedy ująłem ich za rękę, by wyprowadzić z ziemi egipskiej. To moje przymierze złamali, mimo że byłem ich Władcą – wyrocznia Pana. Lecz takie będzie przymierze, jakie zawrę z domem Izraela po tych dniach – wyrocznia Pana: Umieszczę swe prawo w głębi ich jestestwa i wypiszę na ich sercu. Będę im Bogiem, oni zaś będą Mi narodem. Nie będą musieli wzajemnie pouczać jeden mówiąc do drugiego: <Poznajcie Pana!>. Wszyscy bowiem od najmniejszego do największego poznają Mnie – wyrocznia Pana, ponieważ odpuszczę im występki, a o grzechach ich nie będę już wspominał” (Jr 31,31-34).**

A zatem Stare Przymierze spod Synaju znalazło swe ostateczne dopełnienie i wypełnienie we Krwi Jezusa, dzięki której nowy lud Boży może mieć uczestnictwo w eschatologicznych obietnicach.

Jezus mówiąc o „Krwi Przymierza”, dodał jeszcze znamienne stwierdzenie: „**która za wielu [pollon] będzie wylana na odpuszczenie grzechów” (Mt 26,28).**

Na uwagę w pierwszej kolejności zasługuje słowo **polloi** („wielu”).

Rodzi się bowiem pytanie, czy należy je rozumieć w sensie ekskluzywnym („wielu, ale nie wszyscy”), czy może w sensie inkluzywnym („wielu, to znaczy nieograniczona rzesza, czyli wszyscy”).

Wydaje się, że należy przyjąć to drugie rozumienie:

**Krew Jezusa została wylana za wszystkich.**

Termin **polloi** pozwala także – jak zauważają egzegeci – na odniesienie do słów Jezusa przesłania Czwartej pieśni Sługi Jahwe: „**Zacny mój Sługa usprawiedliwi wielu [pollois], ich nieprawości On sam dźwigać będzie. [...] On poniosł grzechy wielu [pollon], i oręduje za przestępcami” (Iz 53,11-12).**

W tym kontekście jeszcze bardziej ujawnia się ekspiacyjny charakter ofiary Jezusa, której antycypacją była uczta paschalna (por. Mt 20,28).

Na uwagę jeszcze zasługuje imiesłów **ekchynnomenon**. Jest to imiesłów czasu terażniejszego od czasownika **ekcheo** („wylewać”, „rozlewać”). Wskazuje on na czynność dokonującą się w chwili, kiedy Jezus wypowiadał słowa nad kielichem.

Można przyjąć, że już wtedy rozpoczął się akt „wylania Krwi”, co jeszcze ściślej podkreśla związek Jezusowej uczty paschalnej z Jego ofiarą krzyża.

Można zatem powiedzieć, że Krew w kielichu była sakramentalną antycypacją ofiary krzyża i z nią wiązała się istotnie i nierozzerwalnie.

W dalszej części wypowiedzi Jezus wskazał na cel owego „wylania Krwi”: **„na odpuszczenie grzechów”** (Mt 26,28).

W stwierdzeniu tym raz jeszcze zostaje ujawniona misja Jezusa, którą obwieścił anioł Józefowi we śnie, zanim narodziło się Dziecię: **„porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów”** (Mt 1,21).

Kończąc swoją wypowiedź, Jezus zwrócił uwagę uczniów na rzeczywistość eschatologiczną.

Chociaż stwierdził: **„Odtąd nie będę już pił z tego owocu winnego”** (Mt 26,29), przez co zapowiedział swoją śmierć, to jednak w tych słowach bardzo mocno wybrzmiała prawda, że Jego śmierć otwiera perspektywę królestwa ojca – królestwa niebieskiego: **„aż do owego dnia, kiedy pić go będę z wami nowy, w królestwie Ojca mego”** (Mt 26,29).

Uczestnictwo w uczcie paschalnej Jezusa, czyli w Eucharystii raz jeszcze zostało wyjaśnione jako metaforyczny obraz doskonałej wspólnoty w królestwie niebieskim.

Przywołuje to jeszcze raz obraz uczty mesjańskiej zapowiadanej już w Starym Testamencie (Iz 2,6).

Jezus słownie (a także urzeczywistnieniem misji mesjańskiej) zagwarantował wypełnienie się wszelkich zapowiedzi: w przyszłości będzie On pił „nowe wino” w nowej rzeczywistości, którą Eucharystia zapowiada i której zadatek stanowi.

Mateusz całą perykopę zakończył informacją: **„Po odśpiewaniu hymnu wyszli ku Górze Oliwnej”** (Mt 26,30).

Jest to jedyna wzmianka w Ewangelii na temat śpiewania hymnów. Być może chodzi tutaj o śpiew/recytację Hallelu, co praktykowano na zakończenie uczty paschalnej.

Nie jest wykluczone, że mógł być to jakiś inny hymn dziękczynny. Wydaje się, że wzmianka na temat śpiewu hymnu odzwierciedla późniejszą praktykę kościelną śpiewania psalmów lub innych pieśni chrześcijańskich w czasie zgromadzenia eucharystycznego (Kol 3,16; Ef 5,19).

Z kolei informacja o udaniu się Jezusa wraz z uczniami w stronę Góry Oliwnej wydaje się stać w sprzeczności z zakazem z Wj 12,22: **„Aż do rana nie powinien nikt z was wychodzić przed drzwi swego domu”**.

Niemniej jednak w czasach Jezusa zakaz opuszczania miejsca przebywania w czasie uczty paschalnej był nieco złagodzony i dotyczył obszaru Jerozolimy.

Góra Oliwna natomiast była wówczas traktowana jako teren w granicach miasta.

Jezus udał się do Ogrodu Oliwnego, który późniejsza tradycja chrześcijańska zlokalizowała nad Doliną Cedronu, u stóp Góry Oliwnej, naprzeciw Bramy Wschodniej (Złotej), która prowadziła na pierwszy dziedziniec (pogan) świątyni jerozolimskiej.

1. W czasie ostatniej wieczerzy Jezus ustanowił sakrament Eucharystii. W ten sposób ofiarował nam wspaniały dar – dar swojej trwałej obecności pośród nas. Ofiarując nam swoje Ciało i Krew, pozostaje On ciągle z nami. W ten sposób realizuje się imię Jezusa – Emmanuela, czyli „Boga z nami”: On nieustannie jest z nami. Po zakończeniu ziemskiej misji i odejściu do Ojca nigdy nie pozostawił nas sierotami (J 1,18). Trzeba, abyśmy z wiarą i miłością otwierali się na Jezusa, który jest zawsze dostępny dla nas w Eucharystii.
2. Trzeba, abyśmy nieustannie żyli Eucharystią. Wspaniałym przykładem tego może być dla nas postawa młodego błogosławionego **Carla Acutisa**, który z Eucharystii uczynił „swoją autostradę do nieba”. Fakty z jego życia mogą stać się dla nas inspiracją duchową: „Za każdym razem, kiedy Carlo przyjmował Jezusa Eucharystycznego, modlił się: <Jezu, rozgość się w moim sercu! Potraktuj je jako swój dom!>, często też powtarzał: <Ci, którzy każdego dnia przyjmują Eucharystię, pójdą prosto do nieba!>. [...] Niedługo przed śmiercią Carlou dał się na pielgrzymkę do sanktuarium w Santarem w Portugalii, gdzie miał miejsce istotny cud eucharystyczny: ukradziona Hostia zaczęła broczyć krwią i emanować światłem. Chłopiec znał niezwykle życie **bl. Aleksandryny Marii da Costa**, mistyczki eucharystycznej żyjącej w miejscowości Balazar w Portugalii. Przez wiele lat z powodu paraliżu nie wstawała ona z łóżka. Przez ponad trzynaście lat odżywiała się tylko Hostią. Carlo długo medytował i zastanawiał się nad przesłaniem, które Jezus przekazał błogosławionej. Największe wrażenie zrobiły na nim słowa, jakie Chrystus wypowiedział do Aleksandryny: <Posłałem cię do świata i sprawiłem, że żyjesz, odżywając się tylko Mną, aby pokazać ludziom, jakie znaczenie ma Eucharystia oraz czym jest moje życie w duszach ludzkich: jest to światło i zbawienie dla ludzkości. Ludzie tak często zapominają o Mnie! Co więcej, tak bardzo Mnie znieważają! Chcę być kochany w Najświętszej Eucharystii: w niej znajduje się źródło wszelkich łask!>” (N. Gori, Eucharystia moja autostrada do nieba. Historia Carla Acutisa, Kraków 2017, s.91-93).
3. Żyjąc Eucharystią, trzeba nieustannie zgłębiać jej istotę, o której Katechizm Kościoła Katolickiego tak nas poucza: „Nasz Zbawiciel podczas ostatniej wieczerzy, tej nocy, kiedy został wydany, ustanowił eucharystyczną Ofiarę swojego Ciała i Krwi, aby w niej na wieki, aż do swego przyjścia, utrwalił Ofiarę Krzyża i tak powierzył Kościołowi, umiłowanej Oblubienicy, pamiątkę swej męki i zmartwychwstania, sakrament miłosierdzia, znak jedności, węzeł miłości, ucztę paschalną, podczas której przyjmujemy Chrystusa, dusze napełniamy łaską i otrzymujemy zadek przyszłej chwały” (KKK, 1323).

# Klucz do Ewangelii św. Mateusza

– kard. G. Ryś

Wyd. M Kraków - 2025

## Ustanowienie Eucharystii (Mt 26,26-35)

Wygląda na to, że Bóg czyni coś, co jest absolutnie niemożliwe: siada z człowiekiem do wspólnego posiłku i w tym wspólnym posiłku daje nam do spożycia samego siebie.

Nie wiem właściwie, co jest dla Boga niemożliwe, jeśli taka bliskość stała się możliwa.

Kiedy studiujemy dwadzieścia wieków Kościoła, także jego nauczania, widać, że nieraz mamy z tym problem: nie chce nam się wierzyć do końca, że Bóg może być aż taki.

Stąd też pojawiały się w dziejach chrześcijaństwa rozmaite interpretacje Eucharystii, trochę ją łagodzące: że to jest tylko znak, symbol, że to nie jest możliwe, żeby Bóg był z człowiekiem w chlebie i winie, z przyjętym we wcieleniu człowieczeństwem. Trudne.

Ale to jest właśnie Eucharystia. Bóg jest namacalny, Bóg jest dotykalny, Bóg może być połamany i Bóg jest spożyty.

Odczuwamy Go i możemy Go uchwycić niemal wszystkimi zmysłami: dotykaniem, wzrokiem, smakiem.

Jednocześnie chyba wszyscy przeżywając Eucharystię, mamy takie poczucie, że ona tyle odsłania, co zasłania. Odsłania Boga, który jest dobry jak chleb, i jednocześnie zasłania Go, bo ta Jego bliskość ostatecznie prowadzi nas ciągle dalej i dalej w głąb tajemnicy.

W Księdze Rodzaju u początku dziejów zbawienia mamy taką scenę, gdzie do Abrahama przychodzi trzech wędrowców, żeby spożyć z nim posiłek (zob. Rdz 18).

My, czytając ten tekst, łatwo identyfikujemy w nich Trójcę Świętą.

Oczywiście Abraham nie ma takiej wiedzy, on się zderza z tajemnicą Boga. Może wyczuć, że rozmawia z Panem, ale dla niego to wszystko jest nieprzeniknione, nie do końca ogarnione, nie do końca uchwytnie.

To jest bardzo piękne, bo ten Bóg, który z jednej strony chce być tak bardzo blisko nas, spotkać się z nami przy jednym stole, jednocześnie pozostaje tajemnicą.

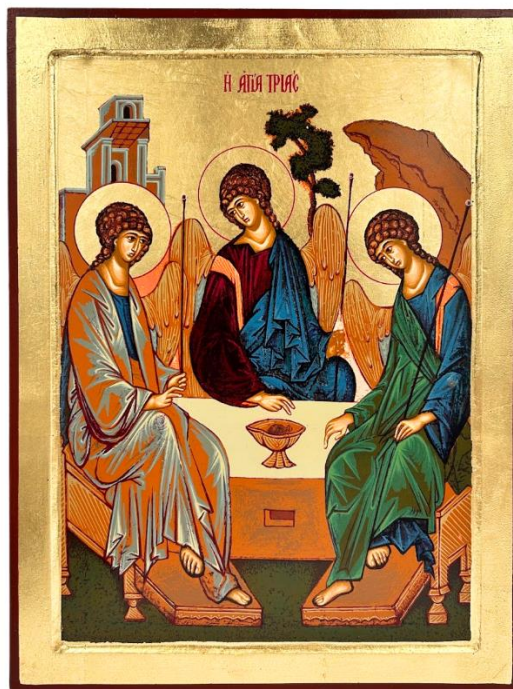
W Bogu jest jedno i drugie: jest bliskość jest pewien dystans, jest namacalność i jest jednak pewna nieuchwytność, jest objawienie i jest zakrycie.

Przed Rublowem wielu artystów mierzyło się z tą sceną gościny Boga u Abrahama, ale Rublow wykonał coś zupełnie niesamowitego: na jego ikonie zniknął Abraham i zniknęła Sara, zniknął namiot.

Rublow pokazuje, że taki Bóg, jaki przyszedł do Abrahama i siadł z nim przy stole, jest tym samym Bogiem, który jest w wieczności. To znaczy Eucharystia nie dzieje się tylko na ołtarzach, w kościołach, ale Eucharystia dzieje się odwiecznie przez wszystkie wieki, poza czasem.

### **Eucharystia dzieje się w Bogu, jest prawdą o Bożym życiu wewnętrznym.**

Nie do końca wiadomo, jak o tym mówić, ale tym co Rublow wyczuł w swoim geniuszu nie tylko malarskim, ale rzeczywiście prorockim, jest to, że w Bogu odwiecznie i zawsze dzieje się akt ofiarny, jakim jest Eucharystia: że Bóg jest miłością ofiarną, że Bóg odwieczny Ojciec oddaje swojego Syna i owoce tej ofiary Syna przekazuje nam w Duchu Świętym.



To jest odwrotność wszystkiego, co my myślimy o Bogu. Nam się wydaje, że doskonałość Boga polega na Jego bezpieczeństwie, na jego niczym nie zmaconym szczęściu.

A tymczasem cała historia zbawienia, jaką znamy, mówi o Bogu, którego doskonałość jest doskonałością miłości ofiarnej. Bóg nie szuka siebie. Bóg się spełnia w miłości ofiarnej.

Eucharystia pozwala nam wejść w życie wewnętrzne Boga.

**To jest dopiero wtajemniczenie: odkrywać, kim jest Bóg, poprzez Eucharystię, która w Bogu dzieje się zawsze.**

Jednak by być wtajemniczonym w Eucharystię nie wystarczy tylko rozumieć jej znaczenia, ale jeszcze samemu trzeba wejść w głąb tego, co Eucharystia ma w nas dokonać.

W Ewangelii św. Jana opis ustanowienia Eucharystii został zastąpiony przez opis umycia nóg. Jan, który był uczestnikiem **Ostatniej Wieczerzy**, nie zapisał momentu, kiedy Jezus wypowiedział słowa przeistoczenia.

Mateusz i pozostali synoptycy tak, ale Jan nie.

Miejsce słów przeistoczenia u Jana zastępuje opis umycia nóg. Przez to umycie nóg wchodzimy w pewną tajemnicę, jaką jest Eucharystia, w jej zrozumienie, doświadczenie, przeżycie.

U Mateusza przed **Ostatnią Wieczerzą** uczniowie mówią do Jezusa: „**Gdzie chcesz, żebyśmy Ci przygotowali spożywanie Paschy?**”, a Jezus posyła ich do jednego ze swoich uczniów w Jerozolimie z wiadomością: „U ciebie chcę – dosłownie – uczynić Paschę z moimi uczniami”. Uczynić.

Od spożywania Paschy do uczynienia Paschy; od sprawowania Eucharystii do czynienia Eucharystii; od tego co spożywam, do tego, co czynię.

Ostatecznie mam się stać tym, co spożywam – taka jest dyscyplina wpisana w Eucharystię.

Jeśli spożywamy chleb, mamy się stać jak chleb. Nie możesz spożywać Boga, który jest chlebem, i dla ludzi być kamieniem. Spożywasz chleb, bądź jak chleb.

Spożywasz Eucharystię, czyli dosłownie „dziękczynienie” bądź tym, kto potrafi mówić: „Dziękuję”. Spożywasz Eucharystię, która jest jak jeden chleb z wielu ziaren, bądź jak ktoś, kto buduje jedność, nie wprowadzając podziałów. Stań się tym, co spożywasz.

Pascha była ucztą domową, dlatego Jezus na Paschę szuka w Jerozolimie domu – dla siebie i dla swoich uczniów. Tak jest zawsze, kiedy chce z nami spożywać Eucharystię: szuka domu.

Trzeba zadać dwa pytania.

Po pierwsze:

➤ „Na ile te wspólnoty, w których sprawujemy mszę świętą, stają się domami?

Wiemy dobrze, że dom to nie jest budynek, cztery ściany i dach.

Dom to jest wspólnota ludzi sobie bliskich, ta są siostry i bracia, to są dzieci i rodzice.

Dom to są ludzie, którzy o sobie wiele wiedzą, znają swoje potrzeby, stoją przy sobie.

Na ile Eucharystia, którą sprawujemy w naszych wspólnotach, w parafiach, czyni je domem?

Natomiast drugie pytanie brzmi:

➤ „Co z Eucharystii wnosimy do swoich domów?”

Bo jeśli Eucharystia jest dla nas tylko wydarzeniem przeżywanym w świątyni, bez jakiegokolwiek odniesienia do domu, do naszej prywatności, to jest wielkie niebezpieczeństwo, że będzie aktorstwem i że nasze życie będzie biegło dwukierunkowo, będzie duchową schizofrenią.

Wielkim nieszczęściem jest być kim innym w kościele, a kim innym w domu.

Ważne jest, żeby patrzeć na to, jak Jezus czuje się w naszych rodzinnych domach. Czy jest tam przez nas zapraszany? Czy nasze życie w domu też jest eucharystyczne?

Św. Paweł w najstarszym tekście o Eucharystii, jak znamy mówi: **„Schodźcie się razem, ale nie ma wśród was Wieczery Pańskiej”** (zob. 1 Kor 11,20). Nie ma.

Mimo tego, że wszystko zrobili, jak trzeba, odprawili, jak trzeba, Eucharystia nie doszła do tego momentu, dla którego została ustanowiona.

To znaczy, że spotkanie z Bogiem w naszym domu, przyjęcie Go do naszej codzienności, do takiej bliskości, która już nie może być większa, nie przyniosło owocu miłości.

Może potrafimy otaczać szacunkiem Ciało Chrystusa w tabernakulum, na ołtarzu, może potrafimy otaczać Je szacunkiem, ale nie mamy żadnego szacunku do tego ciała Chrystusa, którym jest Kościół, którym jest wspólnota sióstr i braci.

Być wtajemniczonym w Eucharystię znaczy znacznie więcej, niż tylko ją rozumieć, rozumieć słowa, jakie przy niej padają, rozumieć obrzędy, znaki, jakie są dokonywane.

Być wtajemniczonym znaczy wejść w tajemnicę Boga, który jest eucharystyczny w swojej wieczności.

**Papież Jan Paweł II** mówił w Krakowie do młodych, że Eucharystia jest sakramentem siły przebicia. Są takie momenty w naszym życiu, kiedy jesteśmy gdzieś uwięzieni, zakłęci, jakoś zamknięci i potrzebujemy się przebić.

Sakramentem siły przebicia jest Eucharystia. Ona przenika tajemnicę Boga, tajemnicę człowieka.

Bardzo wam życzę doświadczenia Eucharystii, które ma w sobie taką siłę.

## Trzecia pieśń Sługi - Iz 50, 4–7

komentarz ks. P. Śliwińskiego i ks. M. Kowalskiego z książki

"Zaufaj Słowu - **JUTRO NIEDZIELA** -Rozpoznaj w Nim Boga" rok **A**, wyd. Stacja 7, Kraków 2019

**Zadziwiające, kilka wieków przed narodzeniem Jezusa powstaje utwór, który szczegółowo Go opisuje. Zwłaszcza Jego cierpienie i mękę**

### ❖ **Z KSIĘGI POCIESZYCIELA**

Pierwsze czytanie pochodzi ze środkowej części Księgi Izajasza zwanej Księgą Pocieszyciela (rozdziały 40–55). Autorem jest być może jeden z uczniów Izajasza. O ile proroctwa samego Izajasza mają charakter przestrogi (były kierowane przeciw do Izraela przed dramatem niewoli babilońskiej, niewiernego Bogu), o tyle u Deutero-Izajasza – adresującego księgę do Izraelitów, którzy doświadczyli klęski wygnania i zburzenia Świątyni – znajdujemy już słowa otuchy, pocieszenia i zapowiedzi uwolnienia • Księga Pocieszyciela zawiera m.in. cztery Pieśni Sługi Jahwe. Ukazują one tajemniczą osobę, w której Żydzi widzieli historię Jeremiasza lub swego narodu, a **chrześcijanie dostrzegli zapowiedź Chrystusa**.

### ❖ **PIEŚNI SŁUGI JAHWE**

Cztery pieśni Sługi Jahwe przedstawiają sprawiedliwego, który ponosi niezasłużoną karę i przez to **gładzi grzechy innych**. W całości to rodzaj dramatu, który osiąga punkt kulminacyjny w momencie śmierci i uwielbienia Sługi. W • pierwszej pieśni Bóg ustanawia Sługę przymierzem dla ludów i światłością narodów (powołanie i misja, patrz: Iz 42, 1–9), w • drugiej Sługa przedstawia trudności, na jakie natrafia (Iz 49, 1–7), w • trzeciej Sługa mówi o swojej gorliwości, trudnościach i nadziei pokładanej w Panu (Iz 50, 4–9), w • czwartej pieśni opisany jest ogrom cierpień i śmierć, jakie wybrany musi znieść • Niezwykle wymowne są trzecia i czwarta pieśń Sługi Jahwe, zawierające niektóre szczegóły męki Jezusa (Iz 52, 13). Zadziwiające, że kilka wieków przed narodzeniem Jezusa powstaje utwór tak szczegółowo zapowiadający Jego samego

## ❖ TRZECIA PIEŚŃ

Usłyszemy fragment trzeciej Pieśni Sługi Jahwe. Zwróćmy uwagę na słowa, które dobitnie oddają doświadczenia Chrystusa, a przede wszystkim **przepowiadają mękę Jezusa** (zwłaszcza Jego pojmanie i biczowanie). Zwróćmy uwagę na • opis doświadczenia cierpienia, któremu zostaje poddany Sługa Jahwe, a także na • źródło siły cierpiącego: jest nim Słowo Boga.

## NAJWAŻNIEJSZE CYTATY

- ✚ **Podalem grzbiet mój bijącym i policzki moje rwącym mi brodę**
- ✚ **Nie zaslonilem mej twarzy przed zniewagami i opluciem**

## TRANSLATOR

• **Pan Bóg mnie obdarzył językiem wymownym, bym umiał przyjść z pomocą strudzonemu przez słowo krzepiące** (Iz 50, 4a) • Słowo krzepiące to inaczej słowo, które „budzi” śpiącego lub „podnosi” zmęczonego drogą. W tekście hebrajskim mamy dosłownie obraz kogoś, kto pochyla się nad zmęczonym i wyczerpanym człowiekiem, aby go podnieść.

• **Każdego rana pobudza me ucho, bym słuchał jak uczniowie** (Iz 50, 4b) • Dosłownie: ranek po ranku (hebr. **babboqer babboqer**) otwiera uszy.

• **Ja się nie oparłem ani się nie cofnąłem** (Iz 50, 5) • To dość słabe tłumaczenie dwóch czasowników, które w innych miejscach Biblii znaczą dosłownie: bunt (patrz: Lb 20, 10) oraz zdradę (patrz: Iz 59, 13, Ps 78, 57, Ps 80, 19) Izraela. Dosłownie: Ja się nie zbuntowałem ani nie zdradziłem • Sługa jest dla Boga kimś wyjątkowym – kimś, kto wobec zdrady i niewierności innych okazuje swoją wierność. Staje się wynagrodzeniem dla Pana i lekarstwem na grzechy swojego narodu.

• **Uczynilem twarz moją jak głaz** (Iz 50, 7) • Gra znaczeń. Głaz nie oznacza wyłącznie nieczułości na obelgi. Tym samym słowem określa się twardą skałę na pustyni (skałę krzemioną), z której Bóg wyprowadził dla Izraela wodę (patrz: Pwt 8, 15)

## BIBLIJNY INSIDER

**Życie i misja Sługi Jahwe zależą od Bożego Słowa. Ono jest jego chlebem powszednim i mocą.**

- **Pokarm i lek** • Sługa to przede wszystkim uczeń (hebr. **limmud**). Uczeń, który słucha słowa swojego Mistrza, Boga. Tym bardzo różni się od reszty narodu wybranego. Bóg rano po ranku otwierał uszy Sługi, aby napępiał się Jego Słowem. Dzięki temu Sługa potrafi przemawiać do innych, podnosić ich i leczyć ich serca. Słowo jest pokarmem i lekarstwem Sługi

- **Moc i zwycięstwo** • Wytrwałość, z jaką Sługa słuchał Słowa Bożego, buduje żywą więź z Panem, która będzie oparciem w chwili próby. **Jestem nieczuły na obelgi**, mówi, co czyni go także zdolnym do przyjęcia nadchodzącego cierpienia. Jego twarz przypomina twardą skałę krzemioną (5,5 na 7 w skali twardości). Na jego plecy spadają razy, kara przestępców i niewolników. Jego brodę wyrywają rękoma na znak hańby. Sługa zniesie te próby, ponieważ Słowo Boże zapewnia go, że nie zazna wstydu. Bóg ujmie się za nim i stanie po jego stronie w ostatecznym procesie przeciwko prześladowcom. Sługa jest pewien swojego zwycięstwa.

- **ZMARTWYCHWSTANIE** • Cierpienie sprawiedliwego, które gładzi grzechy innych, nie pojawia się nigdzie poza Pieśniami Sługi Pana i nie zostało nigdy rozwinięte w Biblii Hebrajskiej. Czekало na swoje wypełnienie w Jezusie.

## ZWRÓĆ UWAGĘ

Tajemnicza postać doczekała się w historii wielu interpretacji mających na celu odkrycie jej tożsamości.

- Według niektórych Sługa to Izrael realizujący misję Bożą w historii, szczególnie Reszta (Dn 11, 32–35; 12, 1–12). Według innych Sługa łączy w sobie wielkie tradycje duchowe Izraela – Mojżesza, Hioba i Jeremiasza (ukształtowany w łonie matki, pełni posłannictwo wobec narodów [Jr 1, 5], cierpiący jak cichy baranek [Jr 11, 19]). Identyfikowano go też z Ozjaszem, Sedecjaszem, Cyrusem, Deutero-Izajaszem, Zorobabelem i Jojakinem.

- Żydzi odnosili Pieśni Sługi w szczególności do proroka Jeremiasza zamęczonego przez swoich rodaków podczas ucieczki do Egiptu po upadku Jerozolimy.

- Chrześcijanie bardzo wcześnie dostrzegli w Pieśniach Sługi Pana zapowiedź męki Jezusa • On sam podczas kazania w Nazarecie (Łk 4, 18) odniósł do siebie słowa

I Pieśni. Sposób, w jaki Sługa Pana przyjmuje swoje cierpienia, przywodzi na myśl Jezusa w milczeniu i dobrowolnie przyjmującego swą mękę i niesprawiedliwy proces.

### **I czytanie : Iz 50, 4–7 (Biblia Tysiąclecia)**

4 Pan Bóg mnie obdarzył językiem wymownym, bym umiał pomóc strudzonemu krzepiającym słowem. Każdego rana pobudza me ucho, bym słuchał jak uczniowie. 5 Pan Bóg otworzył mi ucho, a ja się nie oparłem ani się nie cofnąłem. 6 Podąłem grzbiet mój bijącym i policzki moje rwącym mi brodę. Nie zasloniłem mojej twarzy przed zniewagami i opluciem. 7 Pan Bóg mnie wspomaga, dlatego jestem nieczuły na obelgi, dlatego uczyniłem twarz moją jak głaz i wiem, że wstydu nie doznam.

## **„Otworzyłeś mi ucho” - komentarze do niedzielnych czytań, rok A - Ks. Robert Skrzypczak, Esprit 2025**

### **Nowi ludzie (Iz 50,4-7)**

**„Pan Bóg otworzył mi ucho, a ja się nie oparłem ani się nie cofnąłem. Nie zasloniłem mojej twarzy przed zniewagami i opluciem”.**

Ponoć gdy św. Franciszek Ksawery dotarł na japońską wyspę, nie znał ani jednego słowa w tamtejszym języku. Nauczył się więc na pamięć, jak papuga, tekstu wyznania wiary, poszedł na główny plac targowy w ówczesnej stolicy imperium Kioto i od rana do wieczora deklamował, jak najgłośniej potrafił: „**Wierzę w Boga Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi ... Wierzę w Jezusa Chrystusa, umęczonego na krzyżu, który umarł i zmartwychwstał ... Wierzę w Ducha Świętego, przebaczenie grzechów, życie wieczne ...**”.

Ludzie reagowali wybuchem śmiechu, kpina. Ktoś go szturchnął, ktoś rzucił zgniłą gruszką, ktoś oblał lepką cieczą.

Franciszek nadal podejmował swe przyznawanie się do wiary. Pod wieczór zbliżył się do niego wykwintnie ubrany szlachcic japoński i zaprosił go do domu.

Franciszek był zaskoczony całym zajściem, zwłaszcza gdy tamten zaproponował mu łaźnię i nowe ubranie. Przy kolacji przez tłumacza wyjawiał mu powód zaproszenia: „**Obserwowałem cię dziś przez dłuższy czas. Jestem szogunem, dałem dowód mego męstwa, świadczą o tym blizny na ciele. Mam władzę, inni schodzą mi z drogi, opływam we wszystko. Niemniej ty posiadasz coś, czego mi brakuje. Potrafisz znosić upokorzenie i zniewagi. Skąd to masz? Komu to zawdzięczasz?**”.

Franciszek tamtej nocy ogłosił mu miłość Chrystusa. Szogun został jednym z pierwszych wyznawców Ukrzyżowanego w Kraju Kwitnącej Wiśni.

Iść za Jezusem to iść pod prąd. Kto powiedział, że Ewangelia jest nieaktualna? Jasne, opowiadanie się za Chrystusem kosztuje – czasem uśmiezek politowania czy wzruszenie ramionami.

Będziesz „katolem” i „moherem”. Może stracisz pracę lub przyjaciół?

Tymczasem Chrystus spogląda na nas z krzyża. On jest najpiękniejszy i najbardziej wolny z synów ludzkich. Tylko wolni potrafią oddać życie za to, co umiłowali.

Pod stopami tych, którzy wstępują na Kalwarię, wzrasta nowy świat.

## Ojcowie Kościoła komentują czytania biblijne:

### ➤ Św. Ireneusz

#### *Pan przyszedł szukać zagubionej owcy...*

A więc jak przez nieposłuszeństwo dziewicy [Ewy] człowiek upadł, a upadając umarł, tak, przez Dziewicę, która była posłuszna Słowu Bożemu, człowiek na powrót ożył i przyjął życie. Pan bowiem przyszedł szukać zagubionej owcy (Łk 15, 4-7). A zagubił się człowiek. I dlatego nie powstało jakieś nowe stworzenie, ale rodząc się z tej, której ród był od Adama, zachował podobieństwo ukształtowania.

Trzeba było bowiem zjednoczyć i streścić Adama w Chrystusie, aby to, co śmiertelne wchłonięte zostało przez nieśmiertelność (2 Kor 5, 4), a Ewa przez Maryję, by Dziewica stała się orędowniczką dziewicy i usunęła dziewicze nieposłuszeństwo przez posłuszeństwo Dziewicy.

To zaś przekroczenie, które zostało popełnione przy pomocy drzewa, zostało usunięte przez posłuszeństwo, przez które posłuszny Bogu Syn Człowieczy przybity został gwoździami do drzewa, odrzucając poznanie zła, a wprowadzając poznanie dobra. Złem jest nieposłuszeństwo Bogu, dobrem zaś posłuszeństwo Bogu.

I dlatego Słowo mówi za pośrednictwem proroka Izajasza, zapowiadając rzeczy przyszłe dla ich spełnienia - po to są prorocy, by zapowiadali rzeczy przyszłe - mówi więc przez niego Słowo tak: „**Ja się nie sprzeciwiam i nie przeciwstawiam, grzbiet swój podałem na biczowanie a lica swoje na policzkowanie, oblicza zaś swego nie odwróciłem od hańby oplucia**” (Iz 50, 5n).

A więc przez posłuszeństwo (Rz 5, 19), w którym posłuszny aż do śmierci (Flp 2, 6) zawisł na drzewie, usunął dawne nieposłuszeństwo popełnione w związku z drzewem. A sam, ponieważ jest Słowem Boga Wszechmogącego, które według niewidzialnego planu rozszerzyło się powszechnie po całym świecie i ogarnia (Mdr 1, 7) jego długość i szerokość, jego wysokość i głębokość (Ef 3, 18), gdyż przez Słowo Bóg wszystkim zawiaduje, tak też ukrzyżowany został w tych [czterech kierunkach], Syn Boży, już wcześniej według planu krzyża oznaczony we wszechświecie.

Wypadało bowiem, aby stając się widzialny, doprowadził do ujawnienia swe oznaczenie na planie krzyża we wszechświecie, aby swoje działanie w zakresie niewidzialnym ukazał także w sposób widzialny, bo właśnie to On oświeca wysokość, to znaczy tę w niebiosach (Kol 1, 20), obejmując głębokość, która jest w głębokościach ziemi (Ef 4, 9), rozciąga długość od wschodu ku zachodowi i steruje szerokością od północy ku południowi i on wzywa zaproszonych ze wszystkich stron do poznania Ojca (Iz 11, 12; J 11, 52).

## ➤ Św. Ireneusz

### Jezus, nowy Samson

A więc jak przez nieposłuszeństwo dziewicy [Ewy] człowiek upadł, a upadając umarł, tak, przez Nieprzyjaciele Samsona wyłupili mu oczy: dwie grupy uczniów, jak dwoje oczu, rozproszyły się w pierwszej chwili - jedni wypierają się Go [Chrystusa], drudzy uciekają. Dlatego woła nasz Najsilniejszy: „**Oslabły moje oczy, gdy czekam na Boga mojego**” (Ps 68, 4) oraz „**Oświeć moje oczy, bym nie zasnął w śmierci**” (Ps 12, 4).

Wiemy, że rzeczywiście dokonało się to w uczniach, kiedy wraz ze zmartwychwstaniem Pana „**otworzyły się oczy i poznali Go po łamaniu chleba**” (Łk 24, 31). Nieprzyjaciele pochwycili Samsona, skuli go żelaznymi łańcuchami (Sdz 16, 21): te łańcuchy wyobrażają gwoździe krzyża.

Wszystko co robili, szydząc z Niego - policzkowanie, opluwanie, bicie różgami - zapowiedział prorok Izajasz, a święta Ewangelia poświadcza realizację tego w Chrystusie: Żydzi szydzą z Niego, jakby był ślepcem, i mówią Mu, uderzając Go po głowie trzcina: „**Prorokuj nam, Mesjaszu, kto Cię uderzył?**” (Mt 26, 68).